

między własnymi przekonaniem a wiarą w Węgry. Za tę wiarę w ojczyznę, niezależną od przekonania, zapłacił sfigowanym procesem, po którym spoczął w haniebnym sposobie owinięty papą i drutem kolczastym w cmentarnej kwaterze złoczyńców. W drugim rozdziale książki został opisany stosunek Stanów Zjednoczonych do Węgier. Szefowie CIA nie przykładali szczególnej wagi do Węgier, a ich skromne działania i tak kończyły się fiaskiem. Jest też informacja o jedynej udanej amerykańskiej operacji na Węgrzech. Brał w niej udział James McCargar¹⁵, który w latach 1946-1947 działał w niewielkiej i tajemniczej amerykańskiej organizacji „Staw”. Akcja polegała na zbieraniu informacji od funkcjonariuszy AVO. Ch. Gati krytycznie ocenia rolę, jaką odegrały Stany Zjednoczone w stosunku do Węgier. Twierdzi, że gdyby nie Radio Wolna Europa, Stany Zjednoczone byłyby nieobecne na Węgrzech. Węgierskiej sekcji Radia Wolna Europa też nie szczędzi słów krytyki, gdyż podburzała poprzez eter Węgrów do walki. W późniejszych latach na audycjach węgierskiej sekcji RWE uczono młodych dziennikarzy jak nie należy prowadzić tego typu programów. Dobrym podsumowaniem może być cytat z książki:

„I oto mamy wytłumaczenie, dlaczego amerykańska polityka wobec Węgier i całej Europy Środkowo-Wschodniej polegała raczej na słowach niż czynach. Pasował do niej szyderski skrót NATO: No Action, Talk ONLY (żadnych działań, tylko gadanie)”.

W przeciwieństwie do poprzednich pozycji, tytuły bibliograficzne przetłumaczono na język polski. Cechą wyróżniającą jest sięgnięcie przez autora do źródeł CIA, Radia Wolna Europa, Departamentu Stanu USA i Białego Domu.

Wydawnictwo o rewolucji węgierskiej 1956 r. nigdy dosyć, zwłaszcza że Polacy mało o niej wiedzą. Dziwi więc może fakt, że trudno znaleźć wydawcę chętnego na wydanie książki wspomnianego wyżej historyka z Instytutu Rewolucji Węgierskiej 1956 w Budapeszcie, László Eörsiego. Praca po polsku nosi tytuł *Zamiast mitów*¹⁶, ukazała się w Budapeszcie w 2003 r. i wywołała prawdziwą burzę. Autor pozbawił rewolucję węgierską martyrologii, kombatanctwa, przedstawiając solidnie udokumentowaną pracę. Szkoda, że póki co polski czytelnik nie może się z nią zapoznać.

Lukasz Jastrząb

Świadek wieku zaślepienia. Polska recepcja twórczości Eliasa Canettiego, wybór i opracowanie Edward Białek i Leszek Żyliński, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2006, 249 ss.

Bezpośrednim asumptem wydania tomu poświęconego polskiej recepcji twórczości Eliasa Canettiego była setna rocznica urodzin pisarza. Edward Białek i Leszek Żyliński zebrali reprezentatywne teksty w tym zakresie. Jest to inicjatywa bardzo cenna zważywszy, iż

¹⁵ Po powrocie z Węgier do USA pracował w Biurze Koordynacji Politycznej, a potem jako przedstawiciel kierownictwa Narodowego Komitetu dla Wolnej Europy, mającego związki z Radiem Wolna Europa. W 1992 r. James McCargar otrzymał od rządu węgierskiego wysokie odznaczenie.

¹⁶ Tytuł oryginalny – *Mitosok helyett 1956* (ang. – *Instead of myths – 1956*), Budapest 2003.

dzieła E. Canettiego są obecne na polskim rynku wydawniczym dopiero od około 40 lat. Omawiany tu tom jest więc z jednej strony próbą nadrobienia zaległości w oddziaływaniu myśli E. Canettiego na polski obieg literacko-intelektualny, a z drugiej strony stanowi udaną próbę podsumowania stanu recepcji jego twórczości w Polsce.

Tom ten jest podzielony na pięć części: w części pierwszej zatytułowanej *Przybliżenia* czytelnik znajdzie dwa teksty z lat 60. autorstwa Romana Karsta i Huberta Orłowskiego, które ukształtowały w znacznej mierze profil dyskursu recepcyjnego twórczości E. Canettiego polskich krytyków i historyków literatury. Część druga *Auto da fe* jest poświęcona recepcji znanej powieści tegoż autora (tytuł w oryginale: *Die Blendung*) – o jej rezonansie świadczą teksty napisane głównie w latach 60. oraz jeden tekst z lat 90. ubiegłego wieku. Następna część tomu zawiera teksty dotyczące problematyki innego dzieła Eliasa Canettiego *Masa i władza* (*Masse und Macht*). Ponaddyscyplinarność tego przenikliwego tekstu znajduje swe odbicie w omówieniach sięgających od początku lat 80. do końca lat 90. Kolejna część tomu to *Świadectwa* – refleksje różnego rodzaju, tym bardziej znaczące że obejmują także niedawno wydane w Polsce zapiski E. Canettiego *Party pod wojennym niebem* (Czytelnik 2005, tytuł oryginału: *Party im Blitz. Die englischen Jahre. Aus dem Nachlass herausgegeben von Kristian Wachinger. Carl Hanser Verlag, München-Wien 2003*) odnoszące się do lat spędzonych przez niego w Anglii¹. Całość zamyka starannie sporządzony aneks, którego punktem ciężkości zdaje się być przejrzyste zestawiona *Bibliografia do polskiej recepcji twórczości Eliasa Canettiego do roku 2005* Katarzyny Kolankowskiej.

Wspomniane już wcześniej dwa teksty torujące drogę recepcji E. Canettiego w Polsce to *Świat porażony* (1964) Romana Karsta i *Równy Brochowi i Kafce?* (1965) Huberta Orłowskiego. Obydwaj autorzy podkreślają aspekty twórczości E. Canettiego, którym przypisać należy kluczowe znaczenie: jest to permanentny konflikt między światem przeżyć wewnętrznych a tak zwaną realną rzeczywistością w kontekście motywu wypędzenia z „wieży z kości słoniowej”. Drugim centralnym problemem interesującym austriackiego pisarza jest fenomen masy i władzy, który wykracza daleko poza jedno z jego fundamentalnych dzieł *Masa i władza*.

Teksty odnoszące się natomiast do polskiej recepcji powieści *Auto da fe* zawierają jeden wspólny mianownik: we wszystkich czytelnik znajdzie wyrazy uznania autorów dla jej uniwersalnego przesłania. Nie znalazło ono jednak szerszego kręgu odbiorców tuż po wejściu na rynek wydawniczy. Opublikowana w 1936 r. powieść ukazała się – zdaniem Zbigniewa Bieńkowskiego – zbyt wcześnie i w tym właśnie fakcie autor ten upatruje przyczyny jej niezauważenia wśród tych kręgów czytelniczych, do których była adresowana. Dotyczy to w tej samej mierze niemieckiego obszaru językowego czy szerzej Europy, jak też i polskiego odbiorcy².

Z. Bieńkowski porównuje ten czynnik ze słabą recepcją powieści S. Witkacego (autor ten ma tu na myśli okres międzywojenny), z czym wypadłoby się nie zgodzić. O ile w przypadku tego ostatniego decydującymi o skromnej recepcji czynnikami zdają się być forma utworów oraz język polski niewykraczający w zasadzie swym zasięgiem poza polskie

¹ Zapiski te zostały przetłumaczone na język polski przez Marię Przybyłowską, której zasług translatorskich w popularyzowaniu dzieł E. Canettiego w Polsce nie sposób przy tej okazji pominąć.

² Por.: Z. Bieńkowski, *Poza rzeczywistością rzeczywistą*, w: E. Bialek i L. Żyliński (wyd.), *Świadek wieku zaślepienia. Polska recepcja twórczości Eliasa Canettiego*, Wrocław 2006, s. 45-49. (Pierwodruk w „Twórczości” nr 5/1967, s. 134-137).

terytorium, to w odniesieniu do powieści E. Canettiego należałoby wskazać generalnie na niekorzystny moment historyczny, w którym ukazało się *Auto da fe*. Píše o tym Hubert Orłowski w swym tekście pt. *Syndrom paranoiczny*:

„Wydal (E. Canetti – M.W.) ją bowiem w wiedeńskiej oficynie Reichnera w możliwie niekorzystnym momencie (...) – na dwa lata przed wchłonięciem Austrii przez Trzecią Rzeszę. Decyzja ta nie byłaby jednak aż tak feralna, gdyby E. Canetti powierzył był swą powieść, po wyemigrowaniu do Wielkiej Brytanii w 1938 roku, jednemu z wydawnictw oferujących niemiecką i austriacką literaturę emigracyjną. Sieć pism literackich mogła stanowić doskonałe wsparcie! Tymczasem w samej Austrii zabrakło czasu na rzetelną krytykę literacką, wśród pięciu mizernych recenzji, które ujrzały światło dzienne do momentu wyemigrowania, na uwagę zasługuje jedynie tekst Hermanna Hessego, zamieszczony w liczącej się gazecie „Neue Zürcher Zeitung”. Pierwsze wydanie powojenne z roku 1948 nie zmieniło sytuacji. Dopiero w latach sześćdziesiątych, dzięki pewnemu rozgłosowi w Wielkiej Brytanii, doszło do właściwego odkrycia E. Canettiego i pierwszego wydania jego dzieła”³.

Tak późne odkrycie tego autora rzutuje też bezpośrednio na jego późną recepcję w Polsce. W latach 60. – obok wymienionych już dwóch znaczących tekstów R. Karsta i H. Orłowskiego – ukazały się także warte wspomnienia artykuł Janiny Katz *Elias Canetti po polsku*⁴ oraz omówienie Waldemara Chołodowskiego *Wszystko i nic*⁵. J. Katz wskazuje słusznie na wyeksponowane w *Auto da fe* zjawisko obłędu jednostki w kontekście bezsilności intelektu wobec ruchów masowych i ich nieokiełzanego bestialstwa. Bez trudu można się tu dopatrzeć aluzji E. Canettiego do przybierającego na sile na przełomie lat 20. i 30. ruchu narodowosocjalistycznego w Niemczech. W. Chołodowski dopowiada natomiast do problematyki szaleństwa w powieści E. Canettiego ważny aspekt dwubiegunowości w konstrukcji głównego protagonisty profesora Kiena – jest on mianowicie jednocześnie kreacjonistą i kreowanym, co w rzeczywistości wieku mas (Ortega y Gasset) nabiera w poetyce tej narracji szczególnie dramatycznego znaczenia. Napięcie to znajduje swój tragiczny finał w akcie samospalenia Kiena.

Zbigniew Światłowski natomiast wskazuje na wątki łączące *Auto da fe* z *Masą i władzą* w swym tekście *Elias Canetti czyli spojrzenie w otchłań* (1981). Autor ten dopatruje się chyba słusznie spoiwa między obydwoma tekstami E. Canettiego w dwu kluczowych metaforach zawartych w owej powieści: w obrazie biblioteki i ognia. Biblioteka jako „ojczyzna” uczonego jest kontrapunktem dla metafory ognia – żywiołu charakterystycznego dla wieku ideologii i mas. Po literackiej fikcji *Auto da fe* – jak dowodzi Z. Światłowski – E. Canetti zdecydował się na podjęcie kluczowej dla siebie problematyki w intelektualnym dyskursie ponaddiscyplinarnego esaju, w którym mieszczą się najważniejsze problemy epoki. O ile można zgodzić się z diagnozą Z. Światłowskiego, iż E. Canetti skonstatował w swej analizie zagładę wszelkich religijnych i świeckich teodycei, to już stwierdzenie Z. Światłowskiego, że austriacki pisarz dostrzega rozpad „jasnego”, optymistycznego obrazu dziejów, jest tyleż

³ H. Orłowski, *Syndrom paranoiczny*, w: *Świadek wieku zaślepienia...*, s. 55. (Pierwodruk jako Posłowie, w: E. Canetti, *Auto da fe*, Wrocław 1995, s. 751-755).

⁴ Por.: J. Katz, *Elias Canetti po polsku*, w: *Świadek wieku zaślepienia...*, s. 31. (Pierwodruk w „Życiu Literackim” 3/1967, s. 11).

⁵ Por.: W. Chołodowski, *Wszystko i nic*, w: *Świadek wieku zaślepienia...*, s. 51. (Pierwodruk w „Kulturze” 29/1967, s. 9).

słuszne, co mało odkrywcze. Sam zresztą E. Canetti też nie był w tej mierze prekursorem: poczucie dyskontynuacji i braku koherencji w doświadczanym obrazie dziejów było już przecież także powszechne pośród niemieckich ekspresjonistów czy w apokaliptycznych wizjach twórców doby Republiki Weimarskiej. Z. Światłowski podkreśla też bardzo ważny motyw eseju *Masa i władza*: oprócz bowiem dwu centralnych kategorii zaakcentowanych już przez E. Canettiego w tytule trzeba docenić również dwie inne, które stanowią socjologiczno-psychologiczny punkt odniesienia – chodzi o racjonalność i nieracjonalność zachowań współczesnych społeczeństw. I choć E. Canetti poszukuje prototypów tych zachowań już w obyczajach ludów pierwotnych, to przecież najbardziej interesują go modele społeczeństw jemu współczesnych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na niemieckiego sąsiada Austrii w okresie Trzeciej Rzeszy. Z. Światłowski słusznie wskazuje za E. Canettim na znaczenie masy we współczesnym świecie w aspekcie psychologicznym: masa uwalnia według tego austriackiego autora jednostkę od poczucia upływającego czasu, samotności i od strachu przed śmiercią. Z. Światłowski konkluduje: „Bycie w masie jest rodzajem orgiastyczno-ekstazy święta, nawrotem pierwotnego chaosu – chwili, w której wszelkie hierarchie przestają obowiązywać, wszelki autorytet i szacunek zostają zapomniane”⁶. Autor ten przeciwstawia jednak na koniec, komentując wielki esej E. Canettiego, instynkt masy instynktowi moralnemu, który nie pozwala do końca siłom natury zaważać człowiekiem.

Krzysztof Mausch analizuje natomiast w swym tekście *Władza i tłum jako główny motyw twórczości Eliasa Canettiego* (1982)⁷ między innymi przemożny wpływ lektur na rozwój intelektualny austriackiego noblisty, wśród których szczególne miejsce przypisuje słusznie pismom Karla Krausa. E. Canetti czerpał z nich inspirację do swych literackich i pozaliterackich dyskursów, co znalazło spory rezonans także w *Masie i władzy*. K. Mausch podkreśla także znaczenie zwrotu, jaki dokonał się na drogach poszukiwań Canettiego tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej: jest to zwrot od kreowania świata poprzez fikcję literacką ku literaturze niefikcjonalnej, która ma lepiej posłużyć w trudnej sztuce zrozumienia świata współczesnego, o czym wzmiankował też wspomniany już Z. Światłowski.

Przedostatnią część tomu zatytułowaną *Świadek* stanowią teksty dotyczące różnych wymiarów twórczości Eliasa Canettiego. Łączy je przekonanie ich autorów o uniwersalnej aktualności dzieła tego pisarza. I tak Stefan H. Kaszyński pisze w eseju *Canetti i Hitler* (1989) między innymi o kluczowej dla rozumienia dzieł E. Canettiego opozycji tegoż względem Adolfa Hitlera. S.H. Kaszyński podkreśla rangę konfliktu moralnego zawartego w tych dwóch nazwiskach i zaznacza, iż Hitler był dla E. Canettiego „synonimem najbrutalniejszego w XX wieku systemu ‘dewastacji rozumu’ (*Die Zerstörung der Vernunft*)”⁸. I chociaż – jak pisze dalej S.H. Kaszyński – bezpośrednie odniesienia E. Canettiego do Hitlera są w jego pracach rzadkie, to znaczący zacytn krytyczny wobec wodza Trzeciej Rzeszy mieści się w demaskowaniu postaw profaszystowskich czy wręcz jawnie faszystowskich – na przykład w *Auto da fe*. Poznański germanista skupia następnie swą uwagę na innym znaczącym tekście

⁶ Z. Światłowski, *Elias Canetti czyli spojrzenie w otchłań*, w: *Świadek wieku zaślepienia...*, s. 65. (Pierwodruk w „Odrze” 4/1981, s. 43-46).

⁷ Por.: K. Mausch, *Władza i tłum jako główny motyw twórczości Eliasa Canettiego*, w: *Świadek wieku zaślepienia...*, s. 69-76. (Pierwodruk w „Nurcie” 7/1982, s. 29-31).

⁸ S.H. Kaszyński, *Canetti i Hitler*, w: *Świadek wieku zaślepienia...*, s. 147. (Polska wersja referatu wygłoszonego w maju 1989 r. na Uniwersytecie w Londynie w ramach sesji poświęconej nowym aspektom twórczości Eliasa Canettiego) Por. także: G. Lukacs, *Die Zerstörung der Vernunft*, Neuwied 1962.

E. Canettiego *Hitler według Speera* (*Hitler nach Speer*). To kolejna rozprawa E. Canettiego z Hitlerem, który tym razem jest postrzegany przez optykę Alberta Speera – nadwornego architekta nazistowskiego przywódcy. S.H. Kaszyński określa trafnie ten esej jako wnikliwe studium paranoicznej osobowości wodza III Rzeszy. E. Canetti analizuje go na płaszczyźnie socjologicznej, psychologicznej i medycznej, w czym jego esej zdaje się być intelektualną pochodną *Masy i władzy*. Szerzej ujmując – konstatuje S.H. Kaszyński – można rozumieć krytyczne uwagi E. Canettiego wobec Hitlera jako część jego ustawicznego tematyzowania intelektu i przemocy rozumianych opozycyjnie.

Innym tekstem zasługującym na uwagę w tej części tomu jest wspomnienie Barbary Surowskiej *Canetti, jakiego poznałam* (1996). Autorka pisze swój tekst w wyczuwalnie osobistym tonie, który wynika bezpośrednio z jej spotkania z E. Canettim w Zurychu w 1983 r. B. Surowska opowiada o samym spotkaniu na wskroś afirmatywnie, podkreślając życzliwość E. Canettiego i jego żywe zainteresowanie najnowszymi wydarzeniami w Polsce.

Wreszcie wspomnieć należy tu jeszcze tekst Jerzego Łukosza *Przeciwko śmierci* (2000). Autor próbuje poprzez odniesienia do współczesnej literatury austriackiej określić pozycję oraz intelektualną rangę twórczości E. Canettiego w kontekście ludzkości jako monstrum, któremu zdarzają się wzloty. J. Łukosz skupia się między innymi na motywie, który frapował E. Canettiego, a który można by nazwać zagadką ciemnego, przez co należy tu rozumieć „niepojętą istotę człowieka”. Jednak najważniejszy wątek u J. Łukosza to podkreślenie pisarstwa E. Canettiego skierowanego przeciwko śmierci. J. Łukosz snuje swe przejmujące refleksje w tej mierze na kanwie wspomnienia cmentarza Fluntern w Zurychu, na którym pochowany został austriacki pisarz. Autor kończy swój tekst konstatacją, iż nieśmiertelność E. Canettiego wiąże się nierozzerwalnie z jego permanentnym zainteresowaniem „prowincją człowieka” interpretowaną jako obszar poza ideologią.

Tom zamyka aneks zawierający dwie cenne pozycje: obok wspomnianej już na wstępie *Bibliografii do polskiej recepcji twórczości Canettiego* Katarzyny Kolankowskiej znajduje się precyzyjnie sformułowany tekst Ewy Krynickiej *O recepcji twórczości Eliasa Canettiego w Polsce*, w którym autorka przedstawia recepcję prac austriackiego noblisty dzieląc je na gatunki literackie. E. Krynicka poświęca też sporo uwagi pozycji Eliasa Canettiego w polskiej germanistyce.

Reasumując należy wyrazić nadzieję, że ten ze wszech miar udany tom trafi nie tylko do czytelników obeznanych już mniej lub bardziej z twórczością Eliasa Canettiego, ale że będzie dla tych, którzy go jeszcze nie czytali, inspiracją do nowych wyzwań poznawczych.

Maciej Walkowiak

CZARNA KSIĘGA KOBIET: Christine Ockrent (red.), współpraca Sandrine Treiner, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007, 741 ss.

Prowokujący tytuł *Czarna księga kobiet* oraz wybijające się w spisie treści, pisane wielkimi literami słowa: WALKA, ŚWIADECTWO, a także obecność wśród partnerów wydawniczych klasycznych polskich organizacji feministycznych, tj. OŚKA, Feminoteka i Zadra sprawia, że bardzo łatwo wydawnictwo to skategoryzować jako feministyczne i tym